Serpelice: kiedyś i tam mówiono po-svojomu

Jan Maksymiuk



Dobrzy ludzie przysyłają mi informacje dotyczące różnych publikacji o gwarach podlaskich, a czasem i same publikacje, na ogół trudno dostępne. Ostatnio otrzymałem kserokopię podobnej publikacji — pracę Jana Tokarskiego „Gwara Serpelic. Fonetyka. Fleksja", o której chcę napisać parę zdań. Praca wyszła w roku 1964 pod szyldem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk.

Jan Tokarski (1909-1982) był językoznawcą, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, autorem publikacji z dziedziny fleksji, słowotwórstwa, dialektologii i metodyki nauczania gramatyki oraz słowników. Do dzisiaj w językoznawstwie używana jest stworzona przez niego klasyfikacja polskiej fleksji (to znaczy, odmiany wyrazów).

Informacja o Janie Tokarskim w Internecie jest bardzo skąpa, ale można się z niej dowiedzieć, że ten slawista urodził się w miejscowości Ortel Królewski na Podlasiu (obecnie województwo lubelskie, powiat Biała Podlaska), a więc problem „gwar ruskich" Podlasia — takiego określenia profesor Tokarski używa w stosunku do gwar wschodniosłowiańskich na Podlasiu — znał z autopsji. Niewykluczone, że jedna z takich gwar mogła być jego językiem w dzieciństwie.

Serpelice zaś to wieś położona nad Bugiem, na pograniczu województw mazowieckiego, podlaskiego i lubelskiego, centralnie wobec masywu „gwar ruskich" na północy Podlasia (pomiędzy Narwią i Bugiem) i na południu (pomiędzy Bugiem i Włodawką). Wieś dzisiaj należy administracyjnie do gminy Sarnaki w powiecie łosickim województwa mazowieckiego. Jan Tokarski badał i zapisywał gwarę Serpelic przed wojną, ale nie zdołał opublikować swojej pracy przed 1939 rokiem. Praca ukazała się, jak już wspomniałem, dopiero w roku 1964, a więc

w momencie publikacji miała już charakter historyczny. Zacytujmy ze wstępu do niej:

„Liczba mieszkańców [Serpelic] dochodziła w r. 1939 do 600 osób. We wsi istniała czterooddziałowa szkoła powszechna. Położenie wsi w malowniczej dolinie nadbużańskiej, wśród lasów, powodowało dość spory napływ letników, co jednak niewiele wpływało na sposób bytowania i język jej mieszkańców.

Ludność w okresie zbierania informacji była średnio zamożna i dość ruchliwa, a mimo to wybitnie konserwatywna. Z dawien dawna mówiła miejscową gwarą ruską, a dopiero od r. 1905 (daty ukazu zezwalającego dawnym unitom na opowiedzenie się za wyznaniem rzymskokatolickim) język polski zaczął odgrywać większą rolę w życiu tej ludności. Rolę tę w coraz większym stopniu wzmacniał wpływ kościoła, a po I wojnie światowej również [wpływ] szkoły, wojska i letników. W r. 1939 ludność była właściwie dwujęzyczna, z coraz bardziej rosnącą przewagą języka polskiego. Stosunek języków układał się w ten sposób, że język polski był traktowany jako reprezentacyjny, używany do celów religijnych, w kontaktach z administracją, inteligencją, letnikami, słowem, w użytku zewnętrznym, podczas gdy gwara ruska miała charakter bardziej prywatny, intymny, dla potrzeb gospodarskich, dla większej bezpośredniości emocjonalnej. Uderzała szczególnie supletywność relacji leksykalnych między tymi językami, tak że dla niektórych desygnatów mówiący znali nazwy jedynie ruskie, dla innych zaś wyłącznie polskie. Dziś te stosunki są zmienione choćby ze względu na znaczną migrację ludności. Gwara miejscowa zanika, trwając jeszcze we wspomnieniach osób starszych."

Skoro już przed ponad pół wiekiem „gwara ruska" Serpelic pozostawała tylko w pamięci osób starszych, trudno się spodziewać, że są jeszcze osoby w tej wsi, które dzisiaj potrafią mówić po-svojomu. Najprawdopodobniej wśród współczesnych mieszkańców Serpelic nie istnieje już nawet świadomość, że ich przodkowie mówili w innym języku niż polski.

Jak wyglądała gwara Serpelic? Zacytujmy trzy pieśni weselne z tej wsi ze zbioru zamieszczonego pod koniec pracy Jana Tokarskiego (zapis fonetyczny w pracy transponuję na zapis ortograficzny według standardu Svoja.org z akcentami):

*

Korováju Bóžyj dáru
dúžo na tébe kóštu tréba
gárneć sóli lodovéji
céber vódy krynyčnéji
pučók kalíny červonéji
gárneć médu sołodkóho
do korovája mołodóho

*

Rôdna matiônko
rozydemósia
rozpišemósia
napíšy méne
na stoliê v sébe
ščo na stôł hláneš
méne spoméneš
deś mojé ditiátko

v čužôj storónie
v čužóho batéńka

*

Oj matiônko rôdnaja
povjazáv nam ksiondz rúčki
pomeniáv perstiónočki
iz čužým čužanínom
z dalékeji storonóńki
voléła b ja týsionc dáty
žeb mniê rúčki rozvjazáty

Osobliwością fonetyczną gwary w Serpelicach odnotowaną przez Jana Tokarskiego była artykulacja samogłoski [i]. Oddajmy znowu głos autorowi:

„*W gwarach okolicznych zachodzi: 1. albo utrzymanie wysokiej artykulacji tej samogłoski i palatalności poprzedzającej ją spółgłoski — typ* xod’ít’i*; 2. albo obniżenie jej artykulacji do poziomu polskiego [y], połączone z depalatalizacją poprzedzającej ją spółgłoski — typ* xodýty*, podobnie jak w języku ukraińskim. Granica między typem* xod’ít’i *i* xodýty *jest ostra, w zasadzie bezwyjątkowa, przynajmniej co do utrzymania lub zaniku miękkości spółgłosek. Otóż wieś Serpelice leży na samej granicy tych typów, a w okresie zbierania materiału zachodził tu żywy proces przechodzenia typu* xod’ít’i *w typ* xodýty*, to znaczy proces obniżania artykulacji samogłoski [i] połączony z procesem depalatalizacji poprzedzających owo [i] spółgłosek.”*

Jeśli chodzi o fleksję gwary serpelickiej, to jest ona prawie identyczna z fleksją gwar w powiatach bielskim i hajnowskim, które posłużyły nam jako podstawa do zaproponowania znormalizowanej wersji języka podlaskiego. Zwrócę uwagę tylko na trzy niewielkie odchylenia deklinacyjne gwary serpelickiej od normy języka podlaskiego.

Celownik liczby mnogiej w gwarze serpelickiej ma dwie końcówki: *-am* i *-om*. Przykłady: *bratám, divčátam, dróvam, dverám, hołovám, chłópciam, panám, pólam, zemlám; čóbotom, diêtiom, divčátom, hospodýniom, hróšom, ščuróm, úchom, žônkom*. W znormalizowanej wersji języka podlaskiego w tym przypadku wykorzystujemy wyłącznie końcówkę *-am*.

Miejscownik liczby mnogiej w gwarze serpelickiej ma dwie końcówki: *-ach* i *-och*. Przykłady: *bratách, dúbach, chłópciach, korčách, materách, úchach, zubách; diêtioch, divčátoch, dvéroch, hospodýnioch, hrúdioch, lúdioch, pléčoch, šýjoch*. W znormalizowanej wersji języka podlaskiego w tym przypadku wykorzystujemy wyłącznie końcówkę *-ach*.

Przymiotniki o końcówce akcentowanej w mianowniku liczby mnogiej w gwarze serpelickiej mają końcówkę *-ýji/-íji*. Przykłady: *małýji diêti, starýji lúde, dorohíji réčy*. W znormalizowanej wersji języka podlaskiego w tym przypadku wykorzystujemy wyłącznie końcówkę *-ýje/-íje*: *małýje diêti, starýje lúde, dorohíje réčy*.

We wstępie do swojej pracy Jan Tokarski zaznacza: *„Całość opracowania gwary Serpelic, poza fonetyką i fleksją, obejmuje również omówienie słownictwa i słowotwórstwa, które zamierzam uczynić przedmiotem osobnej publikacji”*. Wypada mocno żałować, że ta zapowiadana druga publikacja o gwarze serpelickiej nigdy się nie ukazała.

Casus „gwary ruskiej” we wsi Serpelice uzmysławia nam dobitnie jedną rzecz, która na ogół nie

jest podnoszona w dyskusjach o statusie języka podlaskiego i o tym, do kogo ten język „należy". Ukraińcy mówią o gwarach podlaskich, że to są gwary ukraińskie, co niby oznacza, że ludzie mówiący po podlasku to Ukraińcy, świadomi lub nieświadomi, spolonizowani lub zbiałorusizowani. Białorusini mówią, że te gwary należą do nich, ponieważ są językiem domowym (tradycyjnym, nieoficjalnym) około 70% z nich na Podlasiu. Natomiast przypadek wsi Serpelice — której mieszkańcy w dobie powstawania nowoczesnych nacjonalizmów nie identyfikowali się ani z Ukraińcami, ani z Białorusinami, a uważali siebie za prawowiernych Polaków — świadczy, że również Polacy na Podlasiu mogą czuć się pełnoprawnymi spadkobiercami języka podlaskiego. Taka jest bowiem logika dosyć pokrętnej w naszych stronach historii.

Język podlaski jest zatem językiem trzech narodowości/narodów. Mechanistyczne stosowanie zasady „jeden naród, jeden język" w przypadku języka podlaskiego zupełnie nie zdaje egzaminu, bo przeczy rzeczywistości i prowadzi do jej ideologicznych deformacji.

Człowiek, który przysłał mi kopię pracy o gwarze serpelickiej, korzenie rodzinne ma na Podlasiu, niedaleko od Serpelic. Na moje pytanie, dlaczego interesuje się „gwarą ruską" i co sądzi o jej przynależności narodowej, odpowiedział mi po-svojomu: „*Polakami my byli, zanim ukrajinci počulisie ukrajinciami, pradida baťki jiêchali v Austryju šlub brati u pôlśkoho księdza. Moja Pôlśka takaja, a ne jakajaś z-pud Kalisza. I taja Pôlśka kunčajetsie. Ručnička ne poviêsiš, bo ne ukrajineć...*"